GŁOS STAREGO MIASTA

Organ Obywatelskiego Komitetu Starego Miasta

Nr. 6

Warszawa, 17 sierpnia 1944 r.

JESZCZE O AKTUALNEJ SPRAWIE

Zmuszeni jesteśmy jeszcze raz powrócić do sprawy stanowiska Rosji Sowieckiej wobec powstania w Warszawie. Skłania nas do tego opinia „Głosu Warszawy", który pomijając wszelkie dotychczasowe argumenty —napisał wczoraj (nr. 65 z 16.VIII):

„Podkreślić musimy, że nie zrobiono rzeczy podstawowej—nie nawiązano do dziś bezpośredniej współpracy z uderzająca na Warszawę armią sowiecką, a w apelach do świata pomija się w dalszym ciągu Związek Sowiecki".

Tego samego dnia organ P. P. S. „Warszawianka" (nr. 9 z 16.VIII) w tej właśnie sprawie przypomniał odezwę z dnia 15 b. m. podpisaną przez Delegata na Kraj, Dowódcę Armii Krajowej i przewodniczącego Rady Jedności Narodowej, w której czytamy dosłownie:

„Zwróciliśmy się dnia 2 sierpnia za pośrednictwem Premiera Mikołajczyka do Sowietów o pomoc wojskową.

Dowódca Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej zwrócił się w dniu 8 b. m. do dowódcy frontu Marszałka Rokossowskiego o pomoc i uzgodnienie działań.

Premierowi Mikołajczykowi Marszałek Stalin w dn. 9 b. m., obiecał — zanim nastąpi ofensywa na Warszawę—poparcie ze strony lotnictwa w pełnych granicach swych możliwości".

Na jakiej więc podstawie organ P. P. R. „Głos Warszawy" utrzymuje, że nie nawiązano do dziś bezpośredniej współpracy z armią sowiecką, skoro armia ta o powstaniu nietylko została powiadomiona kilkanaście dni temu, ale skoro zwrócono się do niej także o pomoc wojskową?

Do tej pory jednak apel ten nie wywołał ze strony sowieckiej najmniejszego oddźwięku.

Równocześnie „Głos Warszawy" napisał:

„Zgodna opinia wskazuje na niewłaściwy wybór momentu, na brak uzgodnienia zarówno z armią sowiecką, jak z zachodnimi sprzymierzeńcami".

Nie będziemy wszczynali teraz dyskusji na temat właściwości lub niewłaściwości terminu powstania, ale trudno nie zauważyć, że P. P. R., i jej organ „Głosu Warszawy" mają najmniej moralnego prawa do zabierania w tej sprawie głosu, ponieważ nie kto inny, ale właśnie P. P. R., i jego organ namawiali nas do powstania już conajmniej od roku, żądali natychmiastowego jego wybuchu i piętnowali każdego, kto tym wezwaniom posłuchu nie dawał. Jeżeli więc—zdaniem P. P. R.—powstanie było możliwe i potrzebne w roku 1943, to tymbardziej chyba potrzebne było 1 sierpnia 1944. Nie uczyniono bowiem w tym dniu nic innego, jak tylko zrealizowano postulat P. P. R. Nie sądzimy przytym, aby P. P. R., zachęcała nas przez cały rok do powstania bez ścisłego porozumienia i zgody rządu Rosji Sowieckiej.

Nie jest więc ze strony P. P. R., ani słusznie ani szlachetnie w trzecim tygodniu powstania zajmować nagle takie stanowisko, jakgdyby partia komunistyczna w Polsce należała do umiarkowanych reprezentantów walki prowadzonej z wszelkimi, możliwymi zabezpieczeniami, skoro przecież doskonale wiemy, że właśnie ta grupa od początku zachęcała nas do wystąpień nawet wtedy, gdy nie było żadnych, najmniejszych szans powodzenia.

Dzisiejsza szansa polega na dojściu do Warszawy armii sowieckiej. Ale ta armia — aczkolwiek w ostatnich dniach lipca była już pod Warszawą — nagle przestała tutaj działać. Dlaczego—nikt nie wie. Byłby to wdzięczny temat do wyjaśnienia na łamach „Głosu Warszawy".

NA FRETA

Głośno na Starym Mieście od wybuchów szrapneli. Przechodnie przemykają się chyłkiem z bramy do bramy. Sypie się gruz. Czarne kłęby dymów zwisają nad ulicami, świecą czerwone łuny.

A na ul. Freta pod spaloną wieżą kościoła św. Jacka grają organy.

Wśród jarzących świateł wystawiona wysoko ponad ołtarzem błyszczy złota Monstrancja. W głównej nawie stoją dwuszeregiem żołnierze A. K. Poważne, skupione, półdziecinne twarze przyciągaja wzrok obecnych. A kościół wypełniony jest uchodźcami, pogorzelcami z różnych stron miasta.

To na prośbę żołnierzy odprawia ksiądz teraz przed wieczorem nabożeństwo.

Mają wyruszyć na ostatnie barykady — spojrzeć zbliska w oczy śmierci.

Cały kościół huczy pieśnią potężną, choć błagalną. Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny...

Właśnie u wyjścia rozbija się pocisk, krusząc mur. Sypie się z brzękiem szkło.

Pieśń nieprzerwanie brzmi. Z długich korytarzy, gdzie znaleźli schronisko bezdomni, z naw kościelnych wyrywa się błagalna modlitwa udręczonych serc.

— Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie!

Sypie się tynk, odpadają ornamenty gipsowe, kruszą rzeźby.

Nieprzerwanie śpiewają głosy. Pod dziurawy dach bije tragiczna, bolesna modlitwa.

Idącą w bój garść żołnierzy żegna kapłan błogosławieństwem.

Pod gradem pocisków nad ołtarzem świeci odchodzącym złota Monstrancja.

«Bo jeśli komu droga otwarta do nieba —
Tym co służą ojczyźnie».

RA.

Wiadomości z pola walki

Komunikat Dowództwa A. K. z dn. 16 VIII

Nękający ogień art. ciężkiej i moździerzy na rej. Starego Miasta. Uderzenie piechoty npla z czołgami na gmach P. W. P. W. odparto ze stratami dla nieprzyjaciela. Npl po raz pierwszy wysadził od piwnicy bronioną przez nas kamienicę przy ul. Leszno 3. Straty w ludziach małe. Pociąg pancerny przeszedł na przedpole Pragi.

W śródmieściu trwają ożywione walki szczególnie w rej. Krak. Przedmieścia, Towarowej, Grzybowskiej i Hal Mirowskich. Npl używa miotaczy min w dużej ilości. Komp. Niem. z baonu I Rgt. Ostpreussen poniosła duże straty, przyczym dnia 14.VIII jeden plut. z uzbrojeniem i dużą ilością amunicji poddał się naszym oddziałom.

494 batalion przysłany z Zegrza przebijając się od 3 do 8.VIII z Dworca Gdańskiego do Dworca Głównego poniósł 50 proc. strat. Według relacji jeńców Niemcy nie chcą się bić, nastroje bardzo złe.

Na innych odcinkach — obustronna działalność o znaczeniu lokalnym.

Lotnik angielski o Warszawie

Lotnik brytyjski, który przybył z Londynu i przebywa w Warszawie podaje swoje wrażenie w czasie toczących się walk w Warszawie: W Al. Jerozolimskich widział na własne oczy 500 kobiet i dzieci, użytych jako osłona dla czołgów, Wiele kobiet i dzieci zostało zabitych. W szpitalach na Wolskiej i na Przejeździe Niemcy w bestialski sposób pomordowali rannych i chorych. Poległych grzebie się na podwórkach i skwerkach. Odczuwa się brak światła i wody. Wyżywienia coraz mniej, jednakże głodu się jeszcze nie odczuwa. Zrzuty z powietrza podniosły nastroje.

Gen. Bor przesłał słowa uznania bohaterskim lotnikom, przybyłym z pomocą Warszawie, — a poległym lotnikom złożył hołd.

* * *

Propaganda niemiecka rozpowszechnia niezliczone złośliwe pogłoski, m. inn. jakoby rozkaz do powstania w Warszawie pochodził od czynników nie miarodajnych. Stwierdzić należy z naciskiem i ponownie, że rozkaz do powstania został wydany przez komendanta Armii Krajowej gen. Bora z rozkazu Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza w Londynie. a zatem pochodził od władz tylko i wyłącznie powołanych do wydania tego rodzaju rozkazu.

Ś. † p. ppor. Stolarz

W dniu 13. VIII. poległ, rażony odłamkiem granatu ppor. Stolarz (pseud.) dowódca plutonu 1112 w Dyonie »Jeleni«.

Ś. p. ppor. Stolarz był jednym z najbardziej wypróbowanych żołnierzy naszej pracy podziemnej. Jeszcze poprzedniej nocy pluton ppor. Stolarza wyróżnił się bitnością i odwagą przy obronie pewnej barykady w rej. Pl. Teatralnego. W kilka godzin później, na rogu ul. Długiej i Miodowej ppor. Stolarz padł, rażony odłamkiem granatu. Niechaj Mu lekką będzie ziemia polska.

Radiostacja „Warszawa Walczy":

Nowa radiostacja, o której donosiliśmy wczoraj, pracuje na zmiennej fali 31½ do 34½ (9126 Megacykli). Podajemy codzienny program tej stacji:

12—12,20	— Polski komunikat Departamentu Informacji.
13,40—13,45	— Audycja w języku niemieckim.
14,30—14,35	— Komunikat w języku angielskim.
18,30	— Polskie Radio.
19,30—22,00	— Audycje dla żołnierzy.
22,30	— Audycja w języku angielskim.

Telegram Żydów z Warszawy do Londynu

Żydzi uwolnieni w Warszawie wysłali do organizacji żydowskiej w Londynie następujący telegram:

Dla Anzelma

Uczestniczymy w walce, Armia Krajowa odbiła kilkaset więzionych żydów węgierskich, czeskich, greckich, francuskich, dała im wolność oraz możność pracy i walki dla wspólnej sprawy. Pozdrowienia walczącej Warszawy. Oczekujemy natychmiastowej pomocy.

Józef

Dzisiejsze depesze

Londyn, 17.VIII. W Normandji pierścień wokół wojsk niemieckich zamknął się zupełnie łukiem pod Fleurs. Na południu tego łuku daje się odczuć opór niemiecki, na pozostałych odcinkach nacisk wojsk sprzymierzonych — w ciągu 5 dni wzięto 8.000 jeńców. W cytadeli St. Malo załoga niemiecka broni się nadal.

Wojska kanadyjskie biją się w Falaise. Donoszą o poważnych sukcesach polskich oddziałów pancernych i piechoty w bitwie o Falaise. Korespondent „Timesa" pisze, że Polacy stoczyli ciężki bój z Niemcami, pod Cotigny. W akcji ze strony nieprzyjaciela prócz piechoty brały udział „Tygrysy". Jeńcy niemieccy byli przerażeni, stwierdziwszy, że się znajdują w rękach polskich.

Wojska alianckie na froncie połudn., Francji poszerzają wachlarzowato swe pozycje na 15 km., wgłąb lądu. Churchill przybył na Korsykę, gdzie obserwuje operacje wojsk lądujących.

Większe formacje samolotów atakowały m. inn., Szczecin, Kilonję, okręg Lipska, Magdeburga i fabryki pod Friedrichshafen. W nalotach wzięło udział około 1.000 fortec i 1.000 myśliwców.

Z przyczółka mostowego na zachodnim brzegu Wisły Rosjanie wkroczyli do Sandomierza. Walki w mieście są w toku. Na odcinku Warszawy Niemcy podtrzymywali swe przeciwnatarcie na wschód od Pragi.

W toku walk na wschód od Pragi wojska sow. opuściły m. Ossów

Ocena sytuacji na frontach

Moskwa 16.VIII. Komentator moskiewski podaje następującą ocenę ostatnich wydarzeń na frontach.

W ciągu ostatnich 7 dni Niemcy na froncie wschodnim ponieśli olbrzymie straty nad Biebrzą i Wisłą. Przyczyną tych wielkich strat były nietylko względy strategiczne, lecz i polityczne. Po zamachu z dn. 22 lipca Hitler musiał podjąć jakieś kroki dla uzyskania sukcesów na frontach za wszelką cenę. Niemcy ściągnęli w tym celu z Zachodu 16 dywizyj i rzucili je na front wschodni. Sukcesu jednak żadnego nie osiągnęły. Dywizje te stopniały „jak śnieg na słońcu». Na samym tylko froncie bałtyckim Niemcy straciły w okresie od 10.VII. do 10.VIII. b. r. 70.000 w zabitych i jeńcach, zdobyto 200 wozów pancernych 420 samochodów ciężarowych, sto kilkadziesiąt samolotów i wielką ilość innego sprzętu. Za cenę tych olbrzymich strat nie uzyskali żadnych sukcesów terenowych i nigdzie nie powstrzymali ofensywy sowieckiej. Obecnie sytuacja stategiczna wojsk niemieckich jest niekorzystna, gdyż z chwilą przekroczenia Wisły przez przeciwnika utracili oni wszelkie oparcie w naturalnych przeszkodach terenowych. Również w Prusach Wschodnich niemieckie wysiłki obronne pozostają bez rezultatu. Omawiając sytuację na froncie zachodnim, komentator moskiewski zarzuca dowództwu niemieckiemu błąd strategiczny, polegający na skoncentrowaniu wszystkich sił na małym odcinku normandzkim, podczas gdy wnętrze Francji zostało ogołocone z załóg. Skutkiem tego po załamaniu się frontu w Normandii, możliwy był szybki marsz wojsk sprzymierzonych na wszystkich odcinkach. Przez szybki atak wojsk amerykańskich na Paryż odcięto Niemcom drogę odwrotu i stworzono kocioł w Normandii. Odwrót niemiecki z tego kotła nie uda się, dzięki intensywnej działalności lotnictwa brytyjskiego i amerykańskiego. Cała sytuacja wskazuje na to, że Niemcy przygotowują się już do obrony na granicach Rzeszy.